Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu Marek 210. — Zamiejscowa Marek 240. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 15. — Układ tabelaryczny Marek 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Ogłoszenia zwykłe Mk 20. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 194. — Rok IV. Kraków, środa 20 lipca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Wyjazd poselstwa polskiego do Rosyi.

Warszawa. (Tel.) Wedle ostatnich wiadomości wyjedzie **poselstwo polskie do Moskwy** w przeciągu ośmiu do dziesięciu dni. Na czele poselstwa stoi jak wiadomo w charakterze charge d'affaires. Minister pełnomocny p. **Tytus Filipowicz** pierwszym sekretarzem poselstwa w Moskwie będzie pan **Tomasz Morawski,** dotychczasowy sekretarz poselstwa w Berlinie. Wraz z p. Filipowiczem wyjeżdża do Moskwy misya p. Olszewskiego byłego ministra handlu, który stoi na czele Komisyi reewakuacyjnej oraz komisyi zwrotu Polsce zabytków kultury i sztuki w Moskwie.

Polska — łącznikiem Europy z Rosyą.

(Anglia stara się ominąć Polskę, jako teren transitowy).

Warszawa. (Telefonem). Prasa wieczorna donosi, że rząd Wielkiej Brytanii podobno stara się wybadać najstosowniejszy teren dla oparcia swoich stosunków handlowych z Rosyą sowiecką, bada on w tym celu specyalnie **Kopenhagę** jako ognisko, któreby miało łączyć handel Europy z Rosyą. **Chodzi bowiem Anglii o wyeliminowanie Polski** i ominięcie jej jako terenu transitowego w stosunkach handlowych Rosyi z zachodem. Koła handlowo-przemysłowe warszawskie zwracają uwagę, że **stosunki handlowe między Rosyą a Europą nie mogą obejść się bez Polski.** Polska posiada bowiem długą i wygodną linię graniczną, powtóre zaś rozporządza licznym taborem szeroko torowym, który może każdej chwili uruchomić dla stosunków handlowych z Rosyą.

Francya żąda stanowczo rozbrojenia Selbstschutzu.

Dokładne raporty gen. Lerondy. — Żądania rządu francuskiego. Niemcy starają się zrzucić swe winy na Polskę.

Berlin. PAT. (Biuro Wolfa). Wczoraj po południu oznajmił ambasador francuski ministrowi spraw zagranicznych drowi Rosenowi, że rząd francuski wobec bardzo dokładnych i szczegółowych sprawozdań generała Leronda i usilnych przedstawiey rządu polskiego, nie ma już wątpliwości co do groźnego charakteru położenia na Górnym Śląsku, spowodowanego zachowaniem się Niemców, oraz co do niebezpieczeństwa gwałtownej akcyi na Górnym Śląsku. **Rząd francuski postawił następujące żądania:** 1) Rząd niemiecki wyda wszelkie potrzebne zarządzenia, **aby rozbroić organizacye** Selbstschutzu i wolnych korpusów i usunąć je z granic Górnego Śląska. 2) Niemcy mają poczynić wszelkie potrzebne zarządzenia, aby decyzya mocarstw sprzymierzonych w sprawie wykonania traktatu nie napotkała na Górnym Śląsku na żaden opór. 3) **Niemcy mają poczynić wszelkie zarządzenia celem rychłego przetransportowania posiłków,** które ewentualnie będą wysłane na Górny Śląsk. Francya zamierza wysłać na Górny Śląsk **jedną dywizyę.**

Podając tę informacyę Biuro Wolffa dodaje od siebie: Minister dr Rosen z miejsca zwrócił z naciskiem uwagę na to, że ze strony niemieckiej od czasu t. zw. akcyi oczyszczającej podnoszono codziennie najostrzejsze zażalenia z powodu Górnego Śląska. Minister przypomniał ambasadorowi francuskiemu, że już w początkach akcyi oczyszczającej rząd niemiecki wyraził zapatrywanie, że rozbrajanie powstańców polskich jest tylko pozorne(?), w rzeczywistości bowiem pozostają oni nadal w kraju i będą kontynuowali swą działalność terorystyczną. Dnia 7 lipca otrzymał minister spraw zagranicznych od pewnego wielkiego przemysłowca z Katowic informacye, które potwierdzają słuszność powyższych przewidywań. Wreszcie donosi Biuro Wolffa, że minister spraw zagranicznych dr Rosen nie udzielił stanowczej odpowiedzi ambasadorowi francuskiemu lecz zastrzegł zajęcie stanowiska przez rząd niemiecki.

Wrażenie noty francuskiej.

Bytom. Nota francuska w sprawie grożącego na Górnym Śląsku powstania niemieckiego wywołała w całej niemieckiej prasie górnośląskiej, zrozumiałe niezadowolenie ze względu jednak na cenzurę odnośne komentarze utrzymane są jednak w tonie ostrożnym. Oberschlesischer Wanderer nazywa notę przekręcaniem.

Pogłoski o zamordowaniu gen. Leronda.

Paryż. (PAT Havas). Wiele dzienników podaje z zastrzeżeniem pogłoski kursujące w Berlinie, jakoby generał Lerond padł ofiarą zamachu. Agencya Havasa dodaje, że ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani w ministerstwie wojny, ani od swego przedstawiciela w Niemczech nie otrzymała potwierdzenia tej pogłoski.

(Informacye zasięgnięte u kompetentnych kół wojskowych, dotąd nie potwierdziły wiadomości podanej przez berlińską agencyę telegraficzną. *Red.*)

Praga-Warszawa

Kraków, 19 lipca.

Po odosobnionych głosach, zdążających do nawiązania stosunków przyjaznych z Czechami, brzmiały niejednokrotnie zimne głosy sfer rządowych i zdawało się, że naród polski stanowczo się opiera wszelkim próbom przedwczesnej ugody z Czechami, którąby rzucała w zapomnienie krzywdę doznaną od nich w okresie budowy podstaw państwa polskiego. Niespodzianie zupełnie oficyalna Warszawa uderzyła w ton ugody, wywołując silne wrażenie w Pradze. Pan Benesz o ile oznaki nie mylą, zapragnął skorzystać z tej nadzwyczajnej okazyi, ażeby rozwiązać zagadkę stosunku do Polski a i tym samym także wielki problem ekonomiczny Czech, związany z transitem przez Polskę.

Nie wchodzimy w szczegółowe rozpatrywanie motywów, które rząd skłoniły do tego nagłego zwrotu, ograniczymy się tylko do przypomnienia, że obok wyjątkowej sytuacyi Polski w grę tu wchodziły niezawodnie wpływy naszych przyjaciół, nierozumiejących całokształtu stosunków czesko-polskich i niedoceniających wszystkiego, co z tej materyi jest istotnym interesem Polski.

Pan Prezydent Ministrów ma niewątpliwie słuszność, jeżeli stosunki z sąsiadami oprzeć pragnie na realnym interesie państwa a nie na sentymencie, cała trudność polega jedynie na tem: ażeby ten interes państwa w całokształcie piętrzących się stosunków ująć ściśle.

Jeżeli chodzi o samą dążność do uregulowania stosunków z Czechami, to nikt przeciwko temu nic mieć nie może, gdyż wojna jest nieszczęściem i należy wszystko zrobić, co możliwe ażeby jej zapobiedz. Poza zaznaczeniem tej potrzeby pokojowego uregulowania sprawy z Czechami nic przedstawiciele rządu warszawskiego nie wypowiedzieli i trudno byłoby z ich słów wydedukować wnioski o konkretnych celach rządu w tym względzie.

Sprawa uregulowania stosunków naszych z Czechami należy do najtrudniejszych zagadnień polskiej polityki zagranicznej. Punktem ciężkości jest nie jest tu sprawa Cieszyńska, lecz raczej Słowaczyzna i Ruś węgierska, oddane Czechosłowacyi traktatami St. Germain i w Sevr. Pierwszy oddaje Ruś węgierską Czechom jako autonomiczny teren, tworząc ognisko intryg czeskich na Galicyę Wschodnią i podniecając nadzieję uzyskania bezpośredniej łączności terytoryalnej z Rosyą, — a ponadto całą Małopolskę oddaje „Państwom Sprzymierzonym i Stowarzyszonym" (koalicyi) — drugi poza sprawą turecką, w osobnym dodatku rozgranicza Polskę, Rumunię i Czechosłowacyę. Dodatek ów do traktatu Sewrskiego jest prostą konsekwencyą traktatu w St. Germain. Koalicya, wychodząc z założenia, że wszelkie ziemie dawnej Austryi, których traktatem w St. Germain wyraźnie komuś nie przyznano (jak Ruś węgierską) są jej własnością, dysponuje niemi dowolnie, o ile tego nie uczyniła w traktatach z Węgrami. Odbija się to na Małopolsce Wschodniej, w której traktat tworzy coś w rodzaju niepodległego państwa. Żadnego z tych traktatów Polska nie ratyfikowała i nie może ratyfikować nawet traktatu St. Germain, ażeby nie stworzyć warunków do wymuszenia na niej tego, co jest celem dodatku do traktatu Sevrskiego,

Ratyfikacja obu traktatów równałaby się zalegalizowaniu takiego stanu, który jest prawnie zrealizowaniem marzeń czeskich od lat dziesiątek, marzeń o korytarzu bezpośrednim do Rosyi. Między Rusią węg. a Rosyą stanęłaby jakaś tam Galicya Wschodnia, bodajże czy nie związana z Pragą mandatem Ligi Narodów czy w jakiś inny sposób, w każdym razie twór mało samodzielny, pole wpływów Rosyi lub Czechosłowacyi. Stąd opór Sejmu przeciwko ratyfikacyi tych traktatów, a w konsekwencyi brak legalnie zakreślonych granic pomiędzy pomiędzy Polską a jej południowo-zachodnim sąsiadem.

Usunięcie się Czechosłowacyi bodaj z Rusi Węgierskiej sny Czechów o bezpośredniej łączności terytoryalnej z Rosyą znaczniebv przytłumiło i dałoby Polsce możność spokojnego uregulowania stosunków we wschodniej Małopolsce i nową drogę transytową przez zaprzyjaźnione z Polską Węgry.

Chwilowo Polska niema możności korzystnego uregulowania tej pierwszorzędnej kwestyi granicznej, ale przystępując do prób ugodowych, z problemu tego musi sobie zdawać sprawę, w szczególności z faktu, że jakieś papierowe zobowiązania się do lojalności wobec Polski od strony Czechów w sprawie Galicyi wschodniej, nie przeszkodzi im w danej sytuacyi w robieniu dalszych prób około zrealizowania dążenia, dla którego dorobili sobie nawet ideologię słowianofilską w postaci panslawizmu i neoslawizmu.

Na tem tle już osądzać trzeba sprawę cieszyńską. I tu ta sprawa dla rozmaitych ugodowców za mało jest znana. Pan Kurnatowski zdaje się ją mierzyć miarą przestrzeni trzech powiatów, nie widzi tu miliardowych bogactw polskich i tego wyjątkowego geograficznego położenia, które Śląsk Cieszyński zrobiło jednym z najważniejszych europejskich węzłów komunikacyi — a już w bezprzykładny sposób bagatelizuje on uświadomioną ludność zaboru czeskiego i zaledwie łzę krokodyla roni o szkoły polskie tej ludności i wogóle jej byt kulturalny.

Ofenzywa czeska w kierunku ugody z Polską zręcznie została zainicyowana, ale jej powodzenie zależy jednak od uznania interesu państwa polskiego ze strony Czechosłowacyi.

Jako twór przeważnie dostosowany do polityki francuskiej, mający stanowić łącznik z Rosyą umieli Czesi w wyższym stopniu niż Polska dostosować się również do Anglii, w której

interesie ekonomicznym wcale nie leży wydłużona Czechosłowacya, ani wszechpotężna Rosya, zagrażająca im w Azyi, a swem czeskiem ramieniem sięgająca aż w głąb środkowej Europy.

To też to względnie korzystne ich położenie polityczne, które zawdzięczają Francyi, zręczności Benesza i błędom polityki zagranicznej Warszawy w stosunku do Anglii, może doznać przekształcenia w kierunku ujemnym w szczególności wobec piętrzących się trudności wewnętrznopaństwowych w Czechosłowacyi katastrofalny zastój w przemyśle i handlu, będącej wynikiem drogiej produkcyi i braku pola zbytu, stawia Czechosłowacyę wobec konieczności szukania drogi ku wschodowi dla przemysłu czeskiego a względy komunikacyjne nawet w kierunku Rumunii, dyktują jej potrzeby transytu przez Polskę. Przyjaźń z Polską musiałaby im w każdym razie przynieść traktat handlowy, którego główną częścią byłoby uregulowanie transyta przez Polskę, zatem ustępstwo olbrzymie ze strony Polski, może nawet na razie ekonomicznie dla niej szkodliwe, jeżeli uwzględnimy ogrom przemysłu górnośląskiego i tekstylnego w Polsce i słabo rozwinięte kolejnictwo. Czesi wreszcie wcale się nie myślą zbytnio dzielić z Polką zyskami handlu z Rosyą, przeciwnie traktują nas jako pośrednika za skromnem wynagrodzeniem. I za to wszystko, za formalne ratowanie Czechosłowacyi przed grożącą jej katastrofą ekonomiczną, Polska cóż dostaje? Frazesy Benesza i Maksy na temat przyjaźni do Polski i może gołosłowne w najlepszym razie papierowe zapewnienia ze strony Czech, a co one warte, tego dowodzi umowa 5 listopada, jedyny może przykład dobrowolnej umowy granicznej dwóch sąsiadujących ze sobą narodów.

Nie możemy sobie życzyć rozpadnięcia się Czechosłowacyi, przeciwnie byłoby to życzenie godzące także i w interes Polski i dlatego objawów rozkładu wskutek katastrofalnej sytuacyi ekonomicznej i toczącego bolszewizmu nie uważamy za coś, z czegoby się można cieszyć. Ale z drugiej strony nie możemy zrozumieć, czemu czescy mężowie stanu, widząc niemożliwość utrzymania tego rodzaju stosunków na Słowaczyźnie i Rusi węgierskiej i zależność przemysłu czeskiego od polskiego pola zbytu i polskiego kolejnictwa, nie schodzą ze stanowiska skrajnego nacyonalizmu i koniecznie zasilić pragną swój naród dwusetkami tysięcy Polaków wynaradawianych metodami, prześcigającymi Prusaków.

Poza kordonami granicznymi pozostali chłopi polscy i robotnicy, z którymi współczują ich bracia w wolnej Polsce. Niech nikt nie sądzi, że łatwo będzie przytłumić te nastroje mas, uwydatniające się na wszystkich zjazdach chłopów i robotników.

Póki Sejm polski nie zaratyfikuje wspomnianych traktatów i wyroku Rady ambasadorów, Polska legalnej granicy z Czechami mieć nie będzie a wątpię, czy w Sejmie znajdzie się w tych warunkach większość, któraby zaratyfikowała umowę handlową, regulującą Czechom tranzyto przez Polskę, oto tak bezinteresownie, dla jakiejś tam idealnej przyjaźni.

Polska niema interesu pójść Czechom z pomocą ekonomiczną, póki ci nie naprawią krzywdy jej wyrządzonej. A że Czechom Polska koniecznie potrzebna, rząd ma sposobność podać im weksel cieszyński i wschodnio-galicyjski.

Ale czy już nadszedł dla nich czas do odwrotu? Boję się, że długo jeszcze na to poczekamy, póki twardsze próby nie poskromią rozszalałego nacyonalizmu w Czechosłowacyi. **P. B.**

Pozorna demobilizacya band Höfera.

Ochotnicy niemieccy pozostają na G. Śląsku — 5.100 stosstrupperów w Raciborzu.

Bytom. (Telef. F). Według niemieckich gazet demobilizacya band Hoefera przedstawia się następująco:

Do dnia 9 bm. wysłano poza teren Górnego Śląska dopiero 520 ochotników, sprowadzonych z Niemiec na Górny Śląsk z ogólnej sumy 32 tysięcy. Reszta bądź jako robotnicy rolni i leśni bądź jako członkowie policyi miejskich pozostają nadal na terenie Górnego Śląska, zasilając równocześnie siły bojowe w miastach: Racibórz, Opole i Kluczbork. W samym Raciborzu przebywa obecnie około **5100 stosstrupperów**.

Orgeschowcy występują otwarcie.

Bytom. (PAT) W Rybnickiem Orgeschowcy z Raciborza przybyli do Rydułowej samochodem opancerzonym, na którym znajdowało się 30 Stosstrupperów. Napadli oni plebanię, związali księdza **Dziergackiego** i chcieli go wywieźć.

Napady nie ustają.

Bytom. (Telef. F). W powiecie zabrskim zdarzają się napady Orgeszowców na straże gminne. W Kunatowie w nocy z 9 na 10 bm. Orgeszowcy napadli na patrol straży gminnej, składającej się z 3 ludzi. W walce padł 1 policyant a 2 zostało rannych. Kierownikiem Selbstschutzu na Zabrskie jest niejaki **Backhaus** z Biskupic były oficer marynarki. Oficerem płatniczym jest niejaki **Time** z Berlina. Obaj mieszkają w hotelu Kohmana w Zabrzu. Akcya komunistyczna prowadzona jest przez Niemców bardzo żywo.

Manifestacyjny pogrzeb poległych.

Bytom. (Tel. F.) Odbył się tu dziś pogrzeb 18-stu **powstańców, poległych** w walkach koło Wielkich Strzelec. Zwłoki ich obecnie dopiero znaleziono. Były one pokaleczone i brakowało różnych części ciał. Wśród wielkiego rozgoryczenia odbył się pogrzeb ofiar zamordowanych przez bestyalskich Orgeszowców. Pogrzeb przy końcu zamienił się w olbrzymią manifestacyę narodową.

Odpowiedzialność Niemiec za morderstwa w Bytomiu.

Paryż. (PAT. Havas) Deputowany Aimont wystosował pismo do ministra wojny Bartou, w którem zwraca jego uwagę na przykrą sytuacyę, w jakiej znajduje się wdowa po zamordowanym w Bytomiu majorze francuskim Montalegre. Jakkolwiek Briand uznał, że rząd niemiecki jest odpowiedzialnym za powyższy wypadek, ponieważ nie był powołany do utrzymywania porządku na Górnym Śląsku, to jednak za morderstwo musi być dane odszkodowanie. Jeżeli rząd niemiecki nie poniesie odpowiedzialności mimo, że są dowody, że brał udział w tworzeniu armii Hoefera, to **powinno się go do tej odpowiedzialności zmusić.** Aimont domaga się, aby na niemieckich mieszkańców Bytomia nałożono kontrybucyę i z niej wypłacono odszkodowanie pozostałym po majorze Montalegre.

Rozbrojenie zielonej policyi w Opolu.

Bytom. (E.E). Z Opola donoszą, iż władze koalicyjne rozbroiły tam niemiecką policyę zieloną. W czasie przejazdu Orgeschowców przez Opole mnóstwo sklepów zostało zdemolowanych.

Zaufanie Niemców do Lloyd George'a

Bytom. (E. E.). Niemiecko-chrześcijańskie związki górnośląskie wysłały do Lloyda Georga depeszę, w której obok prośby o uwzględnienie interesów ludności niemieckiej na Górnym Śląsku obok komplementów dla premiera angielskiego znajduje się następujący ustęp: Gdyby wbrew oczekiwaniom koalicya rozstrzygnęła sprawę w ten sposób, że Górny Śląsk zostałby podzielony sądzimy, że będziemy upoważnieni do żądania, by ta sama zasada została zastosowaną do Alzacyi i Lotaryngyi, Poznańskiego i części Prus wschodnich przyznanych Polsce bez głosowania.

Kanclerz Wirth przewiduje swój kres.

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune" donosi, że kanclerz Wirth, przed kilku dniami oświadczył ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że jeżeli kwestya górnośląska nie będzie rozwiązana w duchu pomyślnym, i jeżeli sankcye w Nadrenii będą nadal utrzymane, wówczas będzie on uważał sytuacyę za zbyt trudną, aby mógł pozostać na czele rządu niemieckiego.

Niemieckie organizacye wojskowe

Berlin. (E. E.) Rząd niemiecki oficyalnie rozwiązać musiał na rozkaz koalicyi **straże obywatelskie, Orgesch, Samoobronę** i t. p. Wskutek tego niemieckie koła militarne z obawy przed zupełnym upadkiem ducha bojowego **dążą do utworzenia organizacyi wojskowych,** które mają się rozprzestrzeniać po całej Rzeszy, nie naruszając klauzuli w sprawie rozbrojenia Niemiec. Członkowie dotychczasowi poszczególnych pułków łączą się w towarzystwa o charakterze koleżeńskim, aby tą drogą podtrzymywać tradycye wojskowe i szerzyć idee odwetu. Ponieważ związki nie są na razie uzbrojone, ani koalicya ani rząd niemiecki nie mają prawnego tytułu do przeszkadzania w ich rozwoju i niebezpiecznej działalności.

Kłamstwa niemieckie.

Bytom. (PAT) Niemieckie gazety podają w tych dniach wiadomości o zwinięciu władzy naczelnej w Szopienicach, obłożeniu aresztem aktów i zamknięciu biur przez wojska angielskie, dalej, że p. Korfanty uciekł do Sosnowca, aby się zabezpieczyć przed aresztowaniem. Wiadomość powyższa jest kłamstwem. Z biur p. **Korfantego** nie zabrano ani jednego aktu, nie było tam żołnierzy angielskich, p. Korfanty nie uciekł, lecz **udał się do Paryża** w sprawie związanej z likwidacyą powstania. W biurze dawniejszej władzy naczelnej urzęduje wydział likwidacyjny nadal, za zgodą i pod opieką komisyi międzysojuszniczej.

Liga Narodów wobec rozbrojenia.

Paryż. (E. E. Radio). W sobotę obradował komitet rozbrojenia przy Lidze narodów i dyskutował nad projektem p. Jouhaux, delegata Francyi, który przedłożył następujące wnioski: Rozbrojenie, to jest stopniowe zmniejszanie kontyngentu wojsk obowiązuje równocześnie wszystkie państwa; po drugie, wszystkie państwa stanowią wzajemną kontrolę co do ścisłego przeprowadzenia zarządzeń, dotyczących rozbrojenia. Artykuł ósmy projektowanej konwencyi przewiduje dalej utworzenie stałej, mięszanej komisyi wszystkich państw, która czuwać będzie nad rozbrojeniem i która zbierze się prawdopodobnie we wrześniu. Jak dalece ścisłe są klauzule konwencyi, świadczy fakt, że nawet prywatna fabrykacya amunicyi i jakichkolwiek materyałów wojennych podlegać będzie **przepisom, które uchwali przyszła międzynarodowa konferencya.** Próbne przedyskutowanie artykułu ósmego konwencyi roz brojenia nastąpić ma w angielskiej Izbie gmin, które obejmie też prywatny wyrób materyałów wojennych.

W czasie narad komisyi Ligi narodów podniósł Viviani bezużyteczność teoretycznych deklaracyi i radził odesłać projekt do subkomisyi, któraby przestudyowała istotną możność zrealizowania tych zasad. Podkomisya ta winna posiadać daleko idące pełnomocnictwa co do wydania zarządzeń, odnoszących się do wyrobu broni i amunicyi przez poszczególne mocarstwa, a dalej spróbowałaby obmyślić sposób porozumiewania się w kwestyach wojskowych dyplomatów danych państw i wykonania przez nich wzajemnej kontroli.

Następny referent **Schanzer** podał myśl stworzenia komisji statystycznej, któraby obejmowała w jaknajszerszym zakresie budżety wojska i marynarki wszystkich państw w obecnej chwili. Ostatecznie ukonstytuowały się trzy komisye, które zdadzą relacye ze swych prac na posiedzeniu plenarnem 12 września.

Przymierze serbsko-rumuńskie.

Belgrad. (E. E.) Biuro prasowe jugosłowiańskie ogłosiło **tekst konwencyi defenzywnej** dn. 6 lipca podpisanej w Belgradzie przez Take Jonescu i Pasicza. Brzmi ona następująco: Artykuł 1. Król Serbów, Kroatów i Słoweńców i król Rumunii zawarli następującą konwencyę defenzywną, mającą na celu utrzymanie okupionych tylu ofiarami układów pokojowych w Trianon i w Neuilly: w razie sprowokowanego ataku Węgier albo Bułgaryi lub obu tych państw na jedną z podpisujących stron celem zniszczenia stanu rzeczy stworzonego przez układy pokojowe w Trianon i Neuilly zobowiązuje się druga strona przyjść z pomocą zaczepionemu. Artykuł 2. Kompetentne urzędy królestwa Jugosławii i Rumunii przedsięwezmą w najbliższym czasie zarządzenia celem przeprowadzenia tej konwencyi. Artykuł 3: Żadna z dwóch stron zainteresowanych nie może porozumieć się z trzeciem mocarstwem bez powiadomienia swego partnera.

Unia państw bałtyckich.

Ryga. (PAT Radio). Konferencya państw bałtyckich ustaliła wytyczne dla unii trzech państw bałtyckich. Wyznaczono specyalną komisyę, która zajmie się uzgodnieniem zapatrywań na kilka niezałatwionych dotąd kwestyi. Za miesiąc lub za dwa odbędzie się nowa konferencya, na której będzie podpisana **reszta punktów.**

Nowy poseł polski w Berlinie.

Warszawa. (E. E.) Jak informuje „Przegląd Wieczorny" wiceminister przemysłu i handlu **Strassburger** udzi się na objęcie **stanowiska posła polskiego w Berlinie.** Wiceminister dr. Strassburger zna się doskonale na stosunkach gospodarczych Niemiec, gdzie zresztą odbywał swoje wyższe **studya.**

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Czy bolszewicy chcą wojny z Polską?

(ms) Kwestyę istotnego znaczenia znanej noty Cziczerina do Polski i istotnych zamiarów bolszewickich, które się pod nią kryją, rozpatruje zasadniczo we wstępnym artykule warszawski „Tydzień polski". Według jego zdania, pytanie: „co knuje rząd bolszewicki?" jest jedynem, nad którem warto zastanowić się wobec ostatniej noty sowieckiej, która swą bezczelnością uprzytomniła wszystkim słynną notę austryacką do Serbii z roku 1914.

Ważnem jest nie to, co mówi p. Cziczerin, ważnem jest, **w jakim celu to się mówi** i co się ukrywa za słowami.

Czy Rosya sowiecka, stawiając takie nie do przyjęcia żądania, świadomie dąży do zerwania stosunków pokojowych z Polską i szuka wojny z nią? Czy też jest to zwyczajny szantaż bolszewicki, obliczony na to, aby widmem wojny siać panikę, obniżać walutę i robić rząd polski więcej ustępliwym w sprawach, związanych z wykonaniem traktatu ryskiego?

„Pytania te w dalszym ciągu nasuwają inne pytanie, do którego i sprowadza się cała sprawa: czy Rosya sowiecka może prowadzić wojnę?

Istnieje szeroko rozpowszechniony pogląd, że Rosya sowiecka wojny prowadzić nie może, a to przez wzgląd na kompletną katastrofę finansową i gospodarczą i na zmęczenie ludności, która potrzebuje pokoju. Pogląd ten uważamy za mylny. Jednym z paradoksów życia publiki sowieckiej jest to, że właśnie ruina ekonomiczna zmusza rząd sowiecki do prowadzenia wojny: rząd musi nakarmić i zaopatrzyć armię, bez której nie utrzymałby się przy władzy ani dnia jednego, a nakarmić i zaopatrzyć armię może tylko przy pomocy rabunku krajów sąsiednich, gdyż w domu już wszystko zrabowane.

„Zboże polskie było już w zeszłym roku główną przynętą dla rzuconej na Polskę i nie przypadkiem też armia ta wdarła się w granice Polski właśnie w chwili, gdy żniwa były ukończone i zboże zwiezione z pól, jakby czekało na przybycie wygłodzonych band czerwonych. Teraz zakwitła kłosem złotym ziemia polska jeszcze wspanialej, niż w zeszłym roku, a w Rosyi głód jeszcze straszniejszy, niż mogli przypuszczać najwięksi pesymiści. Do następstw rujnującej kraj polityki bolszewickiej przyłączyły się następstwa wyjątkowego nieurodzaju takiego, jakiego w Rosyi od lat trzydziestu nie było (od roku 1891). — Klęska nieurodzaju spadła nie tylko na Rosyę Centralną, lecz na te właśnie kraje które zawsze karmiły ludność ogromnego imperyum: kraje Nadwołżański Kubański i część Ukrainy. Obecnie głód zagraża nietylko miastom, które już oddawna wymierają z głodu, lecz i wsi na ogromnej przetrzeni republiki sowietów.

„Tem większą ponętą wobec tego musi być zboże polskie, które urodziło, jak rzadko, w tym roku. I nie jest wykluczonem, że nota Cziczerina jest następstwem dwóch zjawisk, które zdawałoby się, od aktów dyplomatycznych daleko stoją: urodzaju w Polsce i nieurodzaju w Rosyi. Nie jest wykluczonem, że nota ta zwiastuje wyprawę bolszewicką po zboże polskie. Niezdolna wskutek bankructwa ostatecznego ekonomicznego do wojny w stylu europejskim, Rosya sowiecka może jednakże zdobyć się na najazd w stylu tatarskim. Tu jednak, widząc, że kategoryczne w ten sposób postawiona kwestya może być wodą na młyn noty Cziczerina, jeżeli miała ona na celu tylko sianie paniki autor słusznie czyni pewne zastrzeżenia.

„Twierdząc, że możliwym jest najazd **bolszewicki nie chcemy bynajmniej utrzymywać, że nastąpi to kiedyś koniecznie.** — Ostrzegać więc przed możliwym napadem bandytów, nie znaczy przepowiadać, że tej nocy, o takiej to godzinie napad nastąpi. **Wojna z Polską celem zwyczajnego rabunku jest jedną z możliwości polityki sowieckiej, lecz są i inne możliwości,** o których nie należy zapominać.

„Pamiętać należy, że polityka bolszewicka zawsze miała przed sobą dwie linie, między któremi zręcznie balansowała: linię wojny, która miała jako cel daleki rewolucyę wszechświatową i rabunek, jako cel bliższy, i linię układów pokojowych, które prowadzą do uznania władzy sowietów przez rządy kapitalistyczne, a republikę sowiecką wprowadzają do systemu politycznego Europy.

„Jaką z tych dwóch linij w stosunku do Polski obierze polityka sowiecka, trudno przewidzieć, nie będąc prorokiem. To, cośmy wyżej mówili przed chwilą, przemawia za hipotezą, że bolszewicy rzucą się na Polskę w nadziei zdobycia na niej chleba. Ale z drugiej strony pamięć o ciegach, jakie otrzymała czerwona armia roku zeszłego na brzegach Wisły i Niemna, jest poważnym argumentem przeciw wojnie z Polską i za polityką pokojową. Jedno tylko można z pewnością powiedzieć, co potwierdzi każdy, kto zna bolszewików i metody bolszewickie: tylko stanowcza postawa Polski, wspartej na mieczu, może ochronić kraj przed nowym najazdem dziczy, przypominającym czasy napadów tatarskich".

Ta konkluzya oczywiście jest jedyną, do jakiej można dojść, trzeźwo rozpatrując **każdy** nowy krok polityki bolszewickiej wobec Polski.

O czem pisze prasa warszawska.

(Telefonem).

Pesymizm co do Kowieńszczyzny. — Deputaty tylko do 1 października. — „Gazeta Warszawska" gniewa się na Aszkenazego. Bolszewicki „lux ex... occidente" w Poznańskiem.

Warszawa, 18 lipca.

„Naród" zapatruje się naogół wcale pesymistycznie na widoki porozumienia pomiędzy rządem naszym a Kowieńszczyzną w sprawie ziemi wileńskiej. Zaleca jednak rządowi polskiemu wytrwałość, i podjęcie oraz wykonanie wszystkich kroków na drodze do porozumienia wiodącej, tak, by rokowania mogły przynieść dobre wyniki.

* * *

Wiceminister aprowizacyi p. Stoiński oświadczył przedstawicielowi „Kuryera polskiego", że urzędnicze, wojskowe i robotnicze deputaty będzie rząd wydawał tylko do 1-go października 1921 r.

* * *

„Gazeta Warszawska" gniewa się na prof. Aszkenazego za jego rokowania genewskie. Zdaniem „Gazety" sprawa wileńska została przezeń poważnie obciążoną. Zgodził się on bowiem na zastąpienia konsultacyi ludności wileńskiej bezpośredniemi rokowaniami z Litwą kowieńską pod przewodnictwem członka Ligi Narodów. Aszkenazy zgodził się wreszcie na to, że przedstawiciele Wilna nie będą mieli w czasie tych rokowań równorzędnego z Polską i Litwą kowieńską znaczenia, a na dobitek zgodził się na rozbrojenie armii Żeligowskiego.

* * *

„Przegląd Wieczorny" cieszy się z projektu likwidacyi odrębności b. dzielnicy pruskiej. Odrębność tę motywowano argumentem, że przy jej pomocy ubezpieczonym zostanie b. zabór pruski przed działalnością żywiołów wywrotowych zbolszewiczałej b. Kongresówki. Ironia losów sprawiła jednak, że wszystkie poważniejsze rozruchy bolszewickie w Polsce miały miejsce na terenie poznańskiem. Inscenizowały je zaś tamtejsi robotnicy, przybyli z Westfalii.

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ

Zwierzenia osobiste w kwestyi „Tumora Mózgowicza" i teoryi Czystej Formy na scenie.

Wł. Skoczylas. — Obniżenie Tumora jako „matematyka" (wybaczcie matematycy) i jako człowieka uważam za zupełnie niesłuszne. Krytyka jakichś poglądów moich postaci i wnioskowanie stąd o moich poglądach jest czemś śmiesznem. O Formie ani słowa. Wiem dokładnie co robię i dlaczego (proszę czytać i zrozumieć moje teorye), ale piszę sztuki zupełnie bezpośrednio i oburza mnie zarzut nieszczerości.

W. Pr. — „W: Prrrr..!" (Nie żartuję z nazwiska, tylko z pseudonimu).

Emil Haecker. — Zdarzyć się musi, że nareszcie przyjdzie ktoś, który napisze prawdziwą teoryę Sztuki. Dlaczego to nie mam być ja? Czemu Haecker się temu dziwi? A jeśli się dziwi, to musi mi **udowodnić dlaczego.** Udowodnić nie może, bo ani w ząb nie rozumie mojej teoryi. Czasami myślę, że będę musiał wezwać popularyzatorów, jak Einstein. Czy ludzie ci, którzy nie rozumieją, są niedość inteligentni? Nie — w wielu wypadkach są tylko leniwi. Jestem największym przeciwnikiem bezsensu dla bezsensu, a zwolennikiem rozszerzenia kompozycyjnych możliwości. Haecker wmawia mi to pierwsze stanowisko. Cytowanie „bykołaka", ze względu na mój dopisek u dołu, jest świadomie fałszywem zużytkowaniem go na moją niekorzyść. Posądzanie w krytyce o blagę jest tem samem, co opowiadanie o kimś, że ukradł, lub zabił, kiedy się tego nie jest pewnym. Ja nie dążę do upadku sztuki, ani nie twierdzę, że to jest ideał, tylko konstatuję fakt, że pewne nieodwołalne procesy społeczne muszą do tego doprowadzić*. Odnoszę się do tego jak człowiek nauki: obchodzi mnie prawda, a nie program tej, lub innej partyi. Ale jeśli Haecker twierdzi, że Forma (konstrukcya) nie jest istotą Sztuki, to w takim razie nie ma prawa o Sztuce pisać. Jeśli krytyka polega na źle dobranych cytatach i bezmyślnem wymyślaniu, to, pomijając pierwsze, wolę wszczać burdę (z pierwszym lepszym bezmózgim dwupiórkiem), zamiast czytać krytykę Haeckera. Nieszczęsny człowiek.

Prof. M. Szyjkowski. — Tu jest gorzej. Myślałem, że profesor uniwersytetu i człowiek, którego krytyki nowej poezyi prawie że podziwiałem, powie coś ciekawego. Może nie podobać mu się moja sztuka — nic na to poradzić nie można. Ale zadaniem krytyka jest sformułowanie tego dlaczego dane dzieło sztuki nie podoba mu się w swoich formalnych wartościach. To ja mogę ryczeć: „w kółko Macieju"! Jeśli do dzieł, mających tendencye formalne, przykładać będziemy kryterya naturalistyczne, będzie to zupełnie tem samem, co gdybyśmy chcieli zjeść lokomotywę, zarzucając jej, że nie jest tak smaczna, jak rollmops, czy nawet zwykły mops. Pozorny objektywizm naturalistycznego stanowiska, sprowadza się do tego, że krytyk nie mówiąc nic o formie ze swego subjektywnego stanowiska — krytykuje daną rzecz według swoich osobistych życiowych upodobań. Prof. Szyjkowski woli „cichy kącik" od „tumora w mózgu"**). Ja też wolę. — Czy dlatego moja sztuka jest zła? Zgadza się prof. Szyjkowski na to, że teatr upada, ale myślę, że w przyznaniu mi racyi na tym punkcie za dużo jest zadowolenia z tego, iż w tej ogólnej ruinie upadnie teatr miejski w Krakowie, a z nim jego dyrekcya. Mówcie, co chcecie i to czego nie chcecie, ale moje sztuki nie... (fe, panie profesorze — tego słowa nie wymówię!). Nie trzeba przesadzać.

Jeszcze jedno: gdy zrozumienie czegoś jest trudne i niewygodne, to na to mamy wynalazek „chlastania". Dzięki wzruszającemu objektywizmowi „Skamandra", czytamy tam świetny feliopipton pana Nowaczyńskiego, o tymże samym „Skamandrze". Pan N. ma racyę w wielu punktach, ale czemu, przelatując w huraganie objawień po szczytach, strzyknął na mnie niepachnącą cieczą? Bo, jakkolwiek błyskotkowatą obdarzony jest mózgownicą, nie ma pojęcia o filozofii i naukowem stanowisku wobec zjawisk i z pewnością nie rozumie, lub leni się zrozumieć, moje teorye. A **jednak coś go niepokoi.** Dyskusya ze mną uczciwa i dokładna, jest trudna. Wobec tego trzeba mnie „utrącić". A może pan N. się boi? Może to tak ze strachu, jak te amerykańskie zwierzątka o ślicznem futerku...? Jeśli się nie ma czasu na przestudyowanie z ołówkiem w ręku czyjejś pracy, nie mówi się o niej nic. A przytem „trzeba mieć głowę na kręgosłupie, a nie klatkę na różnokolorowe ptaszki".

W wymyślania, od tej chwili, z nikim wdawać się nie będę, a z tym, kto się nie leni i ma odwagę zacząć ze mną **uczciwą, pozbawioną elementów osobistych i przyzwoitą pod względem towarzyskim polemikę,** będę dyskutował z rozkoszą, nie mając do niego żadnej osobistej pretensyi, choćby jechał na mnie jak na zborsuczonej suce; przyczem nau czymy czegoś razem publiczność i znawców***).

P. S. Zaznaczam, że nie jestem teoretykiem tej, lub innej grupy, tylko staram się być teoretykiem Sztuki wogóle.

Bruno Jasieński twierdzi, że artyści powinni sami o sobie pisać recenzye. To jest przesada, ale, że powinni odpowiadać krytykom — to pewne. Jedyny sposób nauczenia publiczności.

Ponieważ resztę krytyk i artykuł Grzymały-Siedleckiego otrzymałem po wysłaniu mojej odpowiedzi, nie mogę się z nimi na tem miejscu pokrótce załatwić. Jednak Fallek i Roztworowski poruszyli pewne problemy, na które chciałbym poważnie odpowiedzieć, o ile panowie ci wyrobią mi w swoich dziennikach trochę miejsca. Nieszczęściem mojem jest to, że jestem teoretykiem i że formułuję moje myśli ściśle w przeciwieństwie do dywagacyi, które pisano dotąd. Stąd płyną banalne posądzenia mnie o zimne wyrachowanie i nieszczerość w pracy artystycznej bezpośredniej, przy dużym spółczynniku zupełnie zwykłego niezrozumienia moich teoryi.

*) Nowe formy w malarstwie. Gebethner i Wolff 1919.

**) Patrz: recenzya z „Grubych ryb".

***) Mam takiego pecha, że mimo, że rzadko drukuję nie przysyłają mi korekty. („Pragmatyści" w „Zdroju", ostatni numer „Skamandra"). Proszę chcących ze mną polemizować o poczekanie do następnego numeru „Skamandra" gdzie będą ogłoszone błędy. (które w pracy ścisłej, w której każde przekręcenie wytwarza zupełny nonsens, są rzeczą okropną), lub o przysłanie mi egzemplarza do korekty

Zakopane, 7 lipca 1921.

—oOo—

Prez. Witos o położeniu gospodarczem Polski.

W niedzielnym numerze „Neue Freie Presse“ umieszcza jej warszawski korespondent wywiad z Prezesem Rady ministrów Witosem, na temat gospodarczego położenia Polski. Dziennik stwierdza, że prezydent Witos jest szczególnie kompetentnym znawcą spraw gospodarczych. Prezydent jest pełen ufności co do przyszłości gospodarczej Polski; sądzi on, że trudności, na jakie gospodarka społeczna Polski chwilowo napotyka, są zbytnio przesadzane przez malkontentów.

Spadek marki polskiej jest przemijający i nie stoi w żadnym stosunku do tętna rozwoju naszego życia gospodarczego.

Prezydent wskazuje na to, że żadna ze złowieszczych i pesymistycznych przepowiedni co do gospodarki Polski się nie ziściła. Twierdzono, że koleie stana, tymczasem **ruch kolejowy się poprawił.**

Mówiono, że Polsce grozi głód, tymczasem **mamy żywności dość.**

Mówiono, że przemysł popada w zastój, że gospodarka rolna podupada, tymczasem **i przemysł i rolnictwo kwitną.** Prezydent stwierdza, że **z 3 milionów 500 tysięcy hektarów odłogów w r. 1919, obecnie pozostało tylko 310 tysięcy hektarów** dzięki wydatnej pomocy, udzielonej przez rząd rolnictwu.

Produkcya buraków cukrowych zwiększyła się w ostatnim roku o **41·50 procent.**

Stan bydła byłej Kongresówki i Małopolski **zwiększył się w roku obecnym** w stosunku do r. 1918 o **300 tysięcy sztuk.**

Na podstawie dotychczasowych sprawozdań o stanie zasiewów można przypuszczać, że **żniwa tegoroczne dadzą o 60 procent większy wynik, aniżeli w roku ubiegłym.** Można więc sądzić, że **w roku bieżącym Polska wyżywi już sama siebie.**

Zużytkowanie naszych **zapasów drzewa** wzrosło w rokn ostatnim o 77·2 procent.

Liczba **robotników przemysłowych wzrosła** z 260 tysięcy w r 1920 **na 340 tysięcy** w roku bieżącym. **Węgla kamiennego** wydobywamy obecnie **83 procent ilości,** dobywanej w Polsce **przed wojną,** a **węgla brunatnego** dobywamy obecnie **2 i pół razy więcej,** niż przed wojną.

Cyfry te mówią same za siebie.

Nowy podział administracyjny Polski

Jak wiadomo obecny podział administracyjny Polski dostosowany jest ściśle do granic rozbiorowych. Były zabór pruski tworzy dwa województwa, były zabór austryacki, 4, b. Kongresówka, 5, wreszcie ziemie wschodnie, 3. Ma to uzasadnienie w odmiennych prawodawstwach, istniejących w poszczególnych dzielnicach, ale ze względów praktycznych i zasadniczych nie wytrzymuje krytyki. W ten sposób bowiem konserwuje się i sankcyonuje kordony, dla ludności zaś wytwarza niezmierne komplikacye w załatwianiu spraw. Oto naprzykład takie Miechowskie czy Olkuskie posiada najbliższe połączenie kolejowe z Galicyą, ciąży ku Krakowowi, a należy do województwa kieleckiego. Tak samo Rypin, Lipno, Nieszawa, Włocławek daleko bliższe są Torunia niż Warszawy, a od niej są zależne. W miarę obejmowania coraz szerszych dziedzin przez ogólnopaństwowe prawodawstwo polskie i zamierania dawnych ustaw administracya musi zapominać o dawnych kordonach.

Drugą zasadą jest tworzenie województw o pewnym typie gospodarczo-kulturalnym. Więc kopalnie węgla i zależne od nich przemysły powinny znaleźć się w jednem województwie (Kraków), miejscowości związane z morzem w innem (Pomorze), ośrodki przemysłowe, razem (Łódź), okolice o typie rolniczym, osobno (Kujawy), kraj o niższej strukturze ekonomicznej (Polesie) znów utworzy odrębną całość.

Te dwie zasady przyjęto za podstawę projektu nowego podziału administracyjnego Polski, opracowanego przez posła z komisyi administracyjnej Sejmu, członka P. S. L. Erdmana. Powiększa on liczbę województw na dotychczasowem terytorum Polski (bez Górnego Śląska i bez Wileńszczyzny). Oto nazwy projektowanych województw:

Pomorskie, które niema nic wspólnego z obecną swą stolicą — Toruniem, a ciąży w przeciwnym kierunku: do morza, mając naturalny ośrodek w Gdańsku, w braku tego ostatniego musi się zadowolić przedsionkiem do Gdańska — Tczewem. Tam tworzy się województwo, obejmujące istotnie Pomorze — kraj Kaszubów.

Toruń pozostaje miastem wojewódzkiem Kujaw, z obu stron kordonu, obejmujące więc zarówno Włocławek, Nieszawę, Lipno, Rypin i Sierpc, jak i Strzelno, Inowrocław, Bydgoszcz, wreszcie prawy brzeg Wisły: Działdowo i Grudziądz.

Województwo Poznańskie, poza utratą na rzecz poprzedniego województwa zmniejszyło się o kilka wschodnich powiatów.

Województwo Kaliskie objęłoby powiaty obecnej ziemi kaliskiej wraz ze wschodniemi powiatami Poznańskiego, tworząc okręg o wybitnie rolniczym charakterze.

Województwo Łódzkie o typie wybitnie przemysłowym, skupiłoby wszystkie ośrodki przemysłowe: Łódź, Częstochowa, Tomaszów Mazowiecki, Zduńską Wolę i t. p.

Zagłębie Dąbrowskie, wraz z Miechowskiem, Olkuskiem i częściowo Pińczowskiem, należą do województwa Krakowskiego, obejmującego najbardziej na zachód wysunięty kąt b. Galicyi.

Od północy sąsiaduje z Krakowskiem województwo Sandomierskie z siedzibą w Radomiu, który ma lepsze połączenie kolejowe niż Kielce, stanowi wielki węzeł kolejowy z dyrekcyą kolejową, a przedewszystkiem połączenie kolejowe z Warszawą, gdy Kielce ciążą raczej ku Krakowowi.

Województwo **białostockie** obejmuje **Łomżę** i powiaty pobliskie, Suwałki, Sokółkę, Wołkowysk.

Województwo **lubelskie** pozbawione Podlasia, **uzyskuje** w zamian z Galicyi **Rawę Ruską, Cieszanów i Sokal.**

Województwa Nowogrodzkie, Poleskie (Pińsk) i Wołyńskie (Łuck) pozostają niemal bez zmiany w obecnych granicach.

Na wschód od krakowskiego tworzy się województwo **tarnowskie**, ciągnące się pasem z południa na północ, mniej więcej wzdłuż linii kolejowej Tarnów—Grybów—Gorlice—stoki Karpat.

Wreszcie pozostają trzy województwa wschodnio galicyjskie: **lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie**, w granicach już obecnie wytkniętych, z pewnem zmniejszeniem tylko województwa lwowskiego na rzecz Tarnowa i Lublina. Te ostatnie województwa mają najmniej uzasadnione granice i kształty. Z tego sam projektodawca zdaje sobie dokładnie sprawę. Ale jest to zagadnienie niezmiernie trudne do rozwiązania.

Gdy wreszcie powstanie **województwo śląskie**, to jako mające charakter specyalnie przemysłowo-kopalniano-hutniczy, mogłoby ono objąć i Zagłębie Dąbrowskie (w takim razie wyłączone z krakowskiego), oraz Częstochowę, wyłączoną z Łódzkiego.

ZYGZAKI.

„Ministerstwo przeproszeń.“

(.) Jak wiadomo reprezentant rządu niemieckiego w Opolu złożył komisyi międzysojuszniczej swoje... kondolencye z powodu śmierci majora Montelegre.

To gołosłowne „wyrażenie żalu“, mające być ze strony rządu niemieckiego jedynym ekwiwalentem za mord, dokonany na osobie przedstawiciela Francyi, dało świetnemu ironiście paryskiemu, p. Clement Vautel asumpt do napisania doskonałej migawki na temat rzekomego stworzenia w Berlinie nowego „ministerstwa przeproszeń“.

„Nowy ten organ — pisze Vautel — był po prostu nakazem chwili i trzeba, jak zawsze, podziwiać sprawność organizacyi niemieckiej, która cokolwiekby się o niej powiedziało, umie zawsze doskonale dostosowywać się do okoliczności.

„Ministerstwo przeproszeń“ ma za zadanie wyrażać w odpowiednim czasie i w odpowiedniej formie „najserdeczniejsze współczucie“ na ręce koalicyi, a bardziej szczegółowo rzecz biorąc na ręce Francyi w następstwie powtarzających się, a „godnych pożałowania“ incydentów.

Specyalne druty telefoniczne zostały przeprowadzone pomiędzy tem ministerstwem a rozmaitemi ambasadami i poselstwami ententy.

Dla ambasady francuskiej przewidziano aż dwa druty telefoniczne.

Urządzenie to jest nadzwyczaj wygodne i ułatwia przesłanie przedstawicielowi francuskiemu w Berlinie pewnych wytłomaczeń się, kondolencyi i miłych serdecznych wyrazów, koniecznych po rozmaitych występach pangermanistów.

Ministerstwo przeproszeń otrzymuje np. wiadomość, iż oficer francuski został zamordowany na Górnym Śląsku lub gdziekolwiekindziej przez „patryotę“ niemieckiego. W tej samej chwili ministerstwo to łączy się z panem Laurent, a ponieważ telefony berlińskie funkcyonują znakomicie, w dziesięciu sekundach zatem rozmawia już z dyplomatą francuskim.

— Czy mam zaszczyt mówić z Jego Ekscelencyą ambasadorem Francyi?

— Istotnie...

— Tutaj minister przeproszeń Rzeszy niemieckiej. W Bytomiu został zabity pewien oficer francuski. Ach! jakież to niemiłe! Zbadamy rzecz prosta, na kogo spada odpowiedzialność za ten wybryk... Aby jednak dowieść dobrej woli naszego rządu, wyrażam panu Ekscelencyo nasze oficyalne przeproszenie... serdecznie współczuję!

— Jednak...

— Jestem zrozpaczony...

— Pan pozwoli...

— Naprawdę szczerze mi przykro!

Ambasador francuski chce jeszcze coś powiedzieć, chce o coś wypytać, czemuś zaprzeczyć, lecz napróżno wytęża swój głos w aparat, bowiem minister przeproszeń Rzeszy już odłożył słuchawkę.

Trzy lub cztery razy w przeciągu dnia rozmowy w tym rodzaju krążą wzdłuż drutu telefonicznego.

Od czasu do czasu pan minister przeproszeń uważa za stosowne potrudzić się osobiście do ambasady francuskiej, udaje się wówczas do p. Laurent na krótką obowiązkową wizytę; wyraziwszy jednak protokolarnie swe współczucie z chwilą dopełnienia tej ceremonii nie słucha ani słowa odpowiedzi i odchodzi z uczuciem spełnionego obowiązku.

Minister tysiąca przeproszeń rozporządza kompanią „Reichswehry“, obowiązaną do specyalnych „parad ekspiacyjnych“ przed sztandarami, godłami i innymi emblematami ambasad, tudzież poselstw ententy. Pan minister ma również na swe usługi bogaty wybór żałobnych wieńców z napisem: „Najszczersze wyrazy współczucia“; wieńce owe z celulozy, w formacie dostosowanym do stopnia i rangi zmarłego, są bardzo porządnie wykonane.

Nie mamy zatem powodu — kończy Vautel — uskarżać się na Niemców, oni zaś mogą słusznie powiedzieć:

— Musicie uznać naszą dobrą wolę... Poszliśmy wam tak dalece na rękę, że stworzyliśmy dla was specyalnie „ministerstwo przeproszeń“.

MAŁY FEJLETON

Talizman zdrowia

czyli

Przepisy na czasie.

Wstawaj rano o świcie, myj się zimną [wodą,
Cwicz bez przerwy twe mięśnie, chłoń [powietrze świeże,
Sluby zawrzyj wieczyste z czarowną [przyrodą,
Żyj w tej radosnej zawsze, żeś zdrów [wym jest, wierze.
Jedz miernie i pomału spartań-[skie potrawy —
Gdy **skrócisz swe obiady, przedłużysz tem życie —**
Ruch, czystość, punktualność, praca, [żywot prawy —
Będą bronią na wrogów, co tają się [skrycie.

Adam Wilusz.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wincentego

Wschód słońca: 5·10

Zachód słońca: 9·1

Długość dnia: 15·51

Wtorek **19** Lipca

TEATR „BAGATELA“.

wtorek, środa, czwartek: występ artystów warszawskich.

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Nasi najserdeczniejsi“
Środa: „Boccacio“
Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi“
Piątek: „Boccacio“
Sobota: „Boccacio“
Niedziela popoł.: „Idealna żonka“
Niedziela wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi“.

OPERETKA W NOWOSCIACH

Wtorek: „Krysia leśniczanka“
Środa: „Krysia leśniczanka“
Czwartek: „Krysia leśniczanka“
Piątek: „Krysia leśniczanka“
Sobota: „Krysia leśniczanka“
Niedziela pop.: „Krysia leśniczanka“
Niedziela wiecz.: „Krysia leśniczanka“

KABARET W „ODRODZENIU“

(ul. Sławkowska 30).

Od 16 bm. nowy program. — Lisowski mistrz na bałabajce. St. Kochański znakomity humorysta, Miss Moud tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyi.

Początek o godzinie 11·30.

Katastrofalne upały w Europie.

Fala upałów, zresztą naturalnych w lipcu, ale nie w takiem natężeniu objęła całą Europę.

W Londynie notowano w dniu 12 lipca **50 stopni Celziusza,** Jest to już **78-my dzień nieprzerwanych upałów. Brak wody jest katastrofalny** i nie ma dotychczas widoków zmiany temperatury. **Wielu ludzi padło ofiarą gorąca.**

W Wiedniu już od kilku dni panuje kanikuła. — **W Berlinie** najwyższa temperatura dnia 12 bm. wynosiła 33 stopnie Celziusza w cieniu.

W Paryżu temperatura wynosi 36 stopni w cieniu. W senacie przeszedł jednogłośnie wniosek **odroczenia wielkiej rewii z 14 lipca z powodu** panującej we Francyi **nadzwyczajnego upału** i zażądał **zniesienia utrudnień**.

W Holandyi z powodu wielkiego gorąca i **posuchy wybuchły wielkie pożary lasów.** Koło Pilburga spaliło się 70 hektarów lasu. **Ogromny pożar** powstał **także w północnej Brabancyi** na granicy Holandyi.

Ta kanikularna fala, która rozpętała się nad całym stałym lądem dosięga już powoli i do nas; z dnia na dzień upały stają się coraz większe, wywołując poważne obawy wśród rolników, którzy z uprawnieniem wyczekują deszczu dla wyschniętej ziemi.

Lenin reformuje... czerezwyczajkę.

Z Rosyi nadchodzi telegraficznie niezmiernie ciekawa wiadomość o reformie czerezwyczajki, której autorem jest nie kto inny, jak znienawidzony — Lenin. Projekt Lenina polega na tem, by wszystkie oddziały czerezwyczajek podlegały w przyszłości kierownictwu i ścisłej kontroli ze strony „juristotdieł“, oddziału prawnego miejscowego sowietu. W tym celu nawet projektowano zaprowadzić w każdym oddziele posadę prawnego prokuratora w sprawach czerezwyczajek, któryby miał za zadanie stać na straży, by kaci z czerezwyczajek nie byli jedynymi rzecznikami prawa. Projekt ten wywołał zrozumiałe oburzenie i silną opozycyę ze strony sowieckich dygnitarzy.

Ostatni strejk we Lwowie.

Strejk murarzy we Lwowie skończył się umową, mocą której robotnicy zyskują 60 proc. podwyżki.

Byłby to ostatni streik we Lwowie, gdyby nie robotnicy kuśnierscy, którzy może ze względu na sezon zimowy, zastrejkowali żądając podwyżki.

Konfiskata 6000 kapeluszy.

Skąd się je sprowadza.

(t) Przed kilku dniami rozpoczęły krak. organa kontrolne rewizyę po sklepach w poszukiwaniu kapeluszy, które zostają sprowadzane do Krakowa bez należytych pozwoleń przywozu.

Rewizye dały imponujące rezultaty, **wykryto bowiem w wielu sklepach bardzo znaczne zapasy kapeluszy wiedeńskich, na sprowadzenie których nie wydawały władze pozwoleń przywozu** — wobec tego należy wnosić, **że zostały one przewiezione do nas drogą przemytnictwa.**

Stwierdzono, że przemycaniem kapeluszy zajmuje się specyalnie zorganizowana grupa handlarzy, którzy na tych transakcyach robią milionowe fortuny.

Znalezione kapelusze skonfiskowano. Jest ich niemała liczba, bo około 6000 kapeluszy.

Ofenzywa na lokatorów.

(t) Stosunki mieszkaniowe w Krakowie przedstawiają się fatalnie i brak mieszkań stał się u nas już przysłowiowym. Stara to piosenka...

Nadeszły ferye letnie, a więc kto sobie mógł na to pozwolić, uciuławszy przez cały rok ciężko zapracowany grosz, wyjechał na wieś, pozostawiając mieszkanie puste. Tymczasem magistrat „dowiedziawszy się“, że mieszkanie stoi pustką, uznaje za stosowne przeprowadzić rekwizycyę takiego mieszkania, a biedny letnik, przyjechawszy z wywczasów do Krakowa, zostaje na bruku.

Tego rodzaju postępowanie jest bezprawiem w całem słowa tego znaczeniu, a **magistrat winien się starać o dokładniejsze informacye oraz porozumiewanie się w każdym wypadku z lokatorem danego zakwestyonowanego mieszkania.**

Lokatorzy i tak są w opresyi. Obecnie specyalną taktykę względem swoich lokatorów poczęli stosować także w ostatnieh czasach właściciele kamienic.

Ot np. nie można wyrzucić lokatora, więc trzeba go wyszczuć. Przedsiębierze się zatem różnego rodzaju sekatury, dochodzące do skrajnej śmieszności. Zamurowuje się kominy, tak że biedny lokator nie może zupełnie używać kuchni, jak to praktykuje ostatnio p. Körner, właściciel domu przy ulicy Gertrudy l. 27. Wybija się szyby, za które każe się lokatorom płacić itp.

Tu miałby magistrat, a przedewszystkiem Urząd mieszkaniowy szerokie a „wdzięczne“ pole działalności.

Postrzelenie policyanta na dworcu

Napad bandytów. — Krwawa gonitwa. — Znaczny łup opryszków.

(t) Krakowski **dworzec towarowy jest miejscem ustawicznych napadów bandyckich i kradzieży. Bandyci,** węsząc tutej cenny i pożądany łup, **grasują masowo, dopuszczając się częstokroć milionowych kradzieży.**

Istnieją tu wprawdzie posterunki ruchomej straży kolejowej, ale ta z powodu małego stanu personalu nie może wystawić w porze nocnej silniejszych placówek.

W nocy z 14 na 15 b. m. zdarzyło się, że stojący tam posterunkowi Michał Szydełko i Marcin Słucki zauważyli około godziny 2 kilkunastu ludzi skradających się ostrożnie do pociągu stojącego na torze 12-tym.

Ponieważ pociąg w tej chwili ruszył, co widząc bandyci **wskoczyli na wozy.** Widząc to, posterunkowi usadowili się również na jednym z wagonów i tak dojechali aż do Łobzowa.

Atoli bandyci zauważyli policyantów i zaczęli po przybyciu pociągu do Łobzowa gwałtownie uciekać. Wówczas **policyanci** w przekonaniu, że bandyci wrócą, **urządzili zasadzkę.**

Jakoż rzeczywiście po pewnym czasie **rabusie powrócili,** a nie widząc niebezpieczeństwa **rzucili się do jednego z wagonów i zerwawszy plombę weszli do środka.**

W tej chwili policyanci podeszli pod wagon, bandyci zaś zeskoczyli z wozu i **poczęli z łupem uciekać.** Po kilku minutach gonitwy posterunkowy **Szydełko zawołał kilkakrotnie „stój!“,** a kiedy uciekający rozkazu nie posłuchali — **dobył rewolweru i oddał kilka strzałów w stronę** uciekających **złodziei**, na co ci odpowiedzieli również ogniem rewolwerowym.

W pewnej chwili zauważył posterunkowy Szydełko **płynącą krew z lewego ramienia**, a kiedy się na chwilę zatrzymał w pościgu, celem opatrzenia rany **rozległo się znów kilka strzałów z poza niego.** Widząc groźne niebezpieczeństwo, począł w dalszym ciągu strzelać, jednak z powodu upływu krwi musiał zaniechać pościgu **i bandyci uszli.**

Okazało się, że bandyci podzielili się na dwie partye i w dwa ognie wzięli policyantów.

Podczas tej wyprawy skradli napastnicy wielką ilość wódek oraz różnych towarów bardzo wielkiej wartości.

Tego rodzaju wypadki są na tutejszym dworcu towarowym zbyt częste. Całemi nocami słyszy się w tej okolicy strzelaninę, możeby krakowska policya zainteresowała się bliżej tymi strasznymi wprost stosunkami.

Lwowski tear „Bagatela“ wraz ze swoim zespołem artystycznym daje dwa przedstawienia **w sali teatru „Nowości“** w dniach 25 i 26 lipca o godz. 11 wieczór. Na wieczór złożą się kuplety, śpiewy, monologi, tańce, duety, oraz farsa w 1 akcie p. t. W loży“.

Ceny spirytusu. Magistrat zawiadamia, że cena kontyngentowego spirytusu do palenia wynosi obecnie w handlu detalicznym 92 Mk za 1 litr zwyczajny.

Koncert na dziedzińcu wawelskim urządza w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 11 przedpołudniem Związek muzyków polskich w Krakowie. Cały dochód na ufundowanie „cegiełki wawelskiej“.

Sekcya jeńców w M. S. Z. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że sekcya jeńców i internowanych mieści się przy ulicy Traugutta l. 11, i ze wszystkie listy i pisma należy kierować wprost pod adresem z pominięciem ministerstwa spraw zagranicznych.

(t) Szalony dorożkarz. Kawalerską jazdę urządził sobie wczoraj 25-letni Maryan Mędrzykowski **na ul.** Grzegórzeckiej, będąc w stanie mocno nietrzeźwym. Mędrzykowski w przystępie dobrego humoru począł okładać batem... swych pasażerów. którzy jednakże zareagowali na ten wybryk szalonego woźnicy i oddali go w ręce policyanta.

(t) „Lepsza“ służąca. Przed kilku tygodniami zgłosiła się do p. Stachłowej, zamieszkałej na Grzegórzkach Urszula Grzela lat 34, pod przybranem nazwiskiem Anieli Ciuły z prośbą o przyjęcie jej w charakterze służącej. Ciułowa uzyskała miejsce, atoli po kilku dniach ukradła swą chlebodawczynię z bielizny, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Wczoraj dopiero rozpoznał ją mąż poszkodowanej na plantach i oddał w ręce policyi.

(t) Kieszonkowiec. Wczoraj przychwycono 17-letniego Ignacego Jewułę na kradzieży kieszonkowej. Jewuła usiłował wykraść kapralowi W. P. Józefowi Gołębiowi, portfel z dokumentami oraz znaczną kwotę.

(t) Brutalny konduktor. Przechodnie na ulicy Sławkowskiej byli wczoraj świadkami brutalnego czynu konduktora tramwajowego.

Oto z wozu tramwajowego Nr 775, jadącego w kierunku ul. Długiej o godzinie 3-ej wypadł na bruk chłopiec, wyrzucony z wozu, będącego w pełnym biegu przez konduktora. Chłopiec, który tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięcza to, że uniknął złamania ręki lub nogi, objaśnił z płaczem przechodniom, spieszących mu z pomocą, że przyczyną wyrzucenia nie był zupełnie brak biletu, ale fakt, że stał on na stopniu i nie usłuchał wezwania konduktora do wejścia na platformę. Wtedy konduktor trącił chłopca tak silnie, że tenże spadł z wozu. Czyn ten jako pos'adający pełne kwalifikacye przestępstwa, nadaje się do sądowego rozpatrzenia.

—oOo—

Magazyn fałszywych 1000-markówek we Lwowie.

Onegdaj wywiadowcy urzędu śledczego przy okręgowej komendzie policyi państwowej we Lwowie natrafili **na magazyn fałszywych banknotów 1000-markowych.** Mianowicie u niejakiego **Pelza,** zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej, skonfiskowali oni **worek** takich fałszywych **banknotów na sumę kilkudziesięciu milionów.**

Całą rodzinę Pelzów aresztowano. Śledztwo w tej sprawie prowadzi osobiście kierownik urzędu śledczego policyi państwowej, który w tak krótkim czasie zdołał zdolnemi siłami skompletować sprawnie funkcyjący aparat śledczy we Lwowie.

—oOo—

Dola i niedola „puzappowców“ za kratkami.

Pozostającym w więzieniu we Lwowie Jonasowi, Leonowi i Natanowi Nussbaumom, oskarżonym w sprawie „Puzappu“, sąd karny przedłużył areszt koluzyjny na dalszy miesiąc, odrzucając ich prośbę o wypuszczenie na wolną stopę. Ten sam los **spotkał starostę** Switalskiego, któremu areszt **koluzyjny** również się kończył.

Po miesiącu zatem znowu **będzie** kwestya, czy oni **będą wypuszczeni na** wolność. Wedle dotychczasowego przebiegu śledztwa, oraz powolnego toku z powodu olbrzymiego materyału śledczego, **prawdopodobnie jeszcze długo będą oni pozostawali w więzieniu,** tak, że nie może być mowy o złożeniu przez nich kaucyi.

—oOo—

Właściciel dóbr — podwójnym mordercą.

Onegdaj Lwów miał zupełnie niezwykłą senzacyę kryminalną. Oto do policyi lwowskiej nadesłał ajent Bilicz z Brodów wiadomość, iż w Równie zamordowano 2 żydów i obrabowano, a morderca wyjechał do **Lwowa, przyczem** podał jego rysopis i nazwisko. Odszukano owego człowieka we Lwowie w hotelu **Imperial** i aresztowano.

Ze znalezionych przy nim dokumentów i zeznań jego wynika, że jest nim Jan Baranowski, lat 29 liczący, **właściciel dóbr** z Nieszawskiego. Do morderstwa przyznał się on, lecz zaprzeczył, jakoby zabitych obrabował. Oto treść jego zeznań:

B. prowadził gospodarkę w dobrach rodzinnych.

W czasie walk z bolszewikami **służył** przy kawaleryi i odbył całą kampanię. W marcu br. powrócił do matki i pozostał do połowy maja. Wówczas **wziąwszy** do kieszeni 200.000 mk. **opuścił** dom i udał się kolejno do Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa, gdzie spędzał czas na rozrywkach i u znajomych. Dnia 11 bm. wyjechał do Równa, dnia 12 bm. wyszedł do miasta i zapytał dorożkarza, ktoby kupił u niego 5 worków cukru, który ma w cukrowni w Horodyszczu. Pewien żyd zgodził się kupić ten cukier, ale pod warunkiem, że syn jego pojedzie do Horodyszcza. Dnia 13 bm. ów dorożkarz powiózł jego i syna owego żyda w stronę Horodyszcz. Gdy minęli jakąś wieś i znaleźli się w polu kazał Baranowski zleźć obum z wozu, a gdy ci stanęli na gościeńcu, wyjął „browning“ i obu zastrzelił. Trupy, konie i wóz pozostawił na drodze a sam pieszo powrócił do Równa. Mordu dokonał w południe.

Wróciwszy do hotelu, stamtąd odjechał dorożką do Zdolbunowa, a stamtąd o godz. 11 w nocy pociągiem do Brodów, rano zajechał do Brodów i tegoż dnia wieczorem pojechał do Lwowa.

Dnia 15 bm. przyjechał B. do Lwowa i stanął w hotelu Imperial. Tu wczoraj o godz, 10 rano zjawili się ajenci, a pierwszą rzeczą, którą zobaczyli, był nabity browning więc go najpierw usunęli.

Znaleziono przy nim 8061 mk. pol. Nadto znaleziono 164 banknotów 500-markowych niemieckich, tj. 82.000 marek niemieckich, lecz Baranowski zdzi-

Od wyroku śmierci — do wolności.

Trzy rozprawy przeciw jednemu oskarżonemu.

Przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Olesiowi, przedtem ochotnikowi 5 p. Legionów i armii gen. Hallera, obecnie szer. 40 p. p. oskarżonemu o zbrodnię rabunkowego morderstwa. Ze względu na tajemnicze tło, a zwłaszcza dotychczasowe koleje i ostateczny epilog, sprawa ta należy do przypadków istotnie niezwykłych w judykaturze karnej wojskowej.

Dnia 1 sierpnia z. r. **znaleziono na Błoniach** pod wsią Jaśkowice **zwłoki nieznanego żołnierza, zabitego 4 strzałami z wojskowego karabinu.** Podejrzenie padło na Olesia, którego bezpośrednio przed tem widziano we wsi w towarzystwie obcego żołnierza. **Aresztowany przyznał się do czynu,** tłumaczył się jednak, że działał w obronie własnego życia i pod nieodpornym przymusem.

Wracając z frontu bolszewickiego, spotkał w pociągu żołnierza z grodzieńskiego p. p. nazwiskiem Pawliczenko. Okazało się, że **był on dezerterem,** który postanowił za **każdą cenę dostać się zagranicę niemiecką.** Pawliczenko towarzyszył oskarżonemu do domu rodziców, do których wstąpił po chleb i bieliznę, nie odstępował go na krok i namawiał do dezercyi. Postanowił przeto wyprowadzić go z domu i uciec mu po drodze, a następnie najbliższym pociągiem odjechać do pułku. Tymczasem **towarzysz jego zaraz za wsią naładował karabin** przyczem **postanowił za nadejściem nocy napaść na dom gospodarza Barana,** zamieszkałego na samym kraju wsi. **W czasie tego rabunku Oleś miał stać na straży, a w razie potrzeby pomagać bagnetem.** Gdy oskarżony stanowczo odmówił udziału, Pawliczenko zagroził mu, że go stanowczo zabije. Wówczas próbował go rozbroić, odrzucił na bok jego karabin i krzyknął „ręce do góry!“ trzymając broń gotową do strzału. Potem kazał Pawliczenko odpiąć pas z ładunkami, co tenże częściowo wykonał. Pas ten znaleziono istotnie na zwłokach rozpiętv. Tymczasem jednak **Pawliczenko nagłym ruchem pochwycił karabin;** a wtedy oskarżony strzelił do niego kilkakrotnie, widząc, że nie ma innego ratunku.

Pierwsza rozprawa przed sądem wojskowym odbyła się w październiku r. z. **pod przewodnictwem ppułk. Wesołowskiego i zakończyła się uwolnieniem** oskarżonego. Zasądzono Olesia tylko na karę aresztu przez 6 miesięcy.

Wskutek zażalenia prokuratury wojskowej Najwyższy Sąd wojskowy zarządził uchylenie wyroku i przeprowadzenie **ponownej rozprawy,** która odbyła się w Krakowie z końcem kwietnia br. **pod przewodnictwem majora dra Gidzińskiego i zakończyła się „skazaniem“ na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Tym razem zażalenie nieważności wniosła obrona oskarżonego. Najwyższy Sąd wojskowy zniósł i zarządził przeprowadzenie **trzeciej z rzędu rozprawy.**

W tych warunkach rozprawa przeprowadzona wczoraj pod przewodnictwem **maj. Florka,** wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie; oskarżonego bronił adwokat **dr Ostrowski.** Po wywodach stron i dłuższej naradzie Trybunału ogłosił przewodniczący **wyrok uwalniający, ze względu na brak wszelkich dowodów winy.** Niedoszły skazaniec wraca do służby przy pułku.

wił się wielce i oświadczył, że nie wie czyje one są i skąd się u niego znalazły. Baranowski jest eleganckim człowiekiem, miłej powierzchowności, brunet o niebieskich oczach.

W sprawie aresztowanego w piątek we Lwowie Jana Baranowskiego, właściciela dóbr, który zamordował dwu żydów, niektóre pisma notują przypuszczenie, iż jest to porucznik Eysmond z Warszawy.

—oOo—

Bójka w Radzie miejskiej w Łodzi.

W Łodzi na posiedzeniu Rady miejskiej doszło do skandalicznego zajścia. Wiceprezydent dr. Stupnicki (PPS), lwowianin, postawił wniosek, aby z powodu objęcia przez drugiego wiceprezydenta p. Wojewódzkiego (NPR) obowiązków przewodniczącego wydziału gospodarczego, naczelnika tego wydziału p. Weinerta, jako spokrewnionego z p. Wojewódzkim, przenieść na inne stanowisko; sprawa nabierała szczególnego zabarwienia, tembardziej, że inny p. Weinert, ojciec naczelnika, podejmuje się dostaw do tego wydziału.

Wniosek p. Stupnickiego **wywołał wrzawę na ławach** NPR, a **radny Jaranowski rzucił** pod adresem p. Stupnickiego okrzyk: **„Batiar!“** Przewodniczący nie przywołał p. Jaranowskiego do porządku za tę obelgę, toteż PPS owcy wszczęli taki hałas, że trzeba było posiedzenie zawiesić. W szatni **wiceprezydent** Stupnicki **spoliczkował** radnego Jaranowskiego, wskutek czego **powstała istna bitwa pomiędzy radnymi PPS a NPR** Skutki tej awantury wywołają przesilenie w zarządzie m. Łodzi, gdyż dotychczas te partye stanowiły większość i szły ręka w ręke.

—oOo—

Swięto piosenki „Madelon“.

W małem miasteczku francuskiem Fontenay-sous-Bois obchodzono uroczyście po raz pierwszy święto słynnej piosenki żołnierskiej „La Madelon“, która podczas wielkiej wojny dorównała popularnością chyba „Marsyliance“ i obiegła cały świat dokoła.

„Madelon“ powstała na początku 1914 roku w Paryżu. Śpiewak zawodowy który śpiewał w jednej z kawiarni paryskich, dostał się do 17-go pułku artyleryi, stojącego wówczas załogą w Fontenay-sous-Bois i tam zaśpiewał „Madelon“ swym kolegom. Koledzy-żołnierze śpiewaka podchwycili ją z zapałem i niebawem „Madelon“ była już śpiewana przez całe miasteczko. Wkrótce potem śpiewak rozpowszechnił ją w 87-tym pułku piechoty, a 20- pułk strzelców alpejskich przyjął ją za swą piosenkę pułkową.

W obecności ministrów, marszałków, jenerałów i tłumów publicz. odsłoniono wmurowaną w ścianę gmachu szkoły, gdzie mieściły się przedtem koszary, tablicę marmurową z napisem: „La Madelo est partie d'ici pour faire le tour du monde“. (Madelon wyruszyła stąd, aby oblecieć świat dokoła).

Po odsłonieniu tablicy „La Madelon“, uosobiona przez jedno z najpiękniejszych dziewcząt miejscowych, zanuciła słynną piosenkę, a wszyscy obecni podchwycili tak znane słowa i odśpiewali je entuzyastycznie przy akompaniamencie orkiestr.

—oOo—

14 lipca w Paryżu.

5000 muzykantów — 60000 tancerzy.

(l). Tradycyjny obchód święta narodowego wypadł w tym roku w stolicy Francyi mniej okazale niż zazwyczaj. Jak donoszą pisma paryskie, skutkiem szalonych upałów olbrzymie tłumy ludności opuściły miasto, by soędzić dzień świąteczny gdzieś „na zielonej trawce“. Jak licznym był ten exodus Paryżan, świadczy fakt, iż w wilię święta w godzinach wieczornych **z jednego tylko dworca** Lyońskiego **wyjechało 140—150.000 osób.**

Z powodu upałów również odpadł z uroczystości najważniejszy punkt programu, a mianowicie **wielka rewia wojsk,** będąca zazwyczaj „clou“ całego święta. Ceremonie zatem ograniczyły się do dwu oficyalnych obiadów, wydanych w pałacu elizejskim przez prezydenta republiki Milleranda i w ministerstwie wojny przez min. Barthou. Poza tem tłum paryski święci dzień ten jak zazwyczaj święci każdą uroczystość narodową tańcem i iluminacya.

Tak w nocy z 13-go na 14-go jak i w samą noc świąteczną w całym Paryżu i na przedmieściach odbywały się **bale publiczne pod gołem niebem;** zorganizowano około **sześćset** takich zabaw **tanecznych;** przy dźwiękach **orkiestr,** w których **przygrywało pięć tysięcy muzykantów,** Paryżanie niezrażeni temperaturą, wykazującą przez całą noc 30 stopni powyżej zera, oddawali się przeróżnym fox-trottom i two-steepom do białego rana.

Wszystkie gmachy państwowe i miejskie były bogato iluminowane, tramwaje zaś i autobusy już na dwa dni przed świętem ustroiły się w trójkolorowe chorągiewki.

Punktem kulminacyjnym nocy były wspaniałe ognie sztuczne z nad brzegów Sekwany leciały pod stropy nieba rakiety, ognie belgiijskie, padał deszcz złotych gwiazd, wykwitały bukiety świetlne, obejmując cały horyzont niby jedną wielka łuna pożaru.

Min. Jasiński w swej obronie.

Warszawa. (Telefonem). Pisma wieczorne donoszą, że **pan minister Jasiński** wobec stawianych mu zarzutów wystosował do pana prezydenta ministrów pismo, w którem zbija stawiane mu zarzuty i donosi zarazem, że **wystąpi na drogę sądową** przeciwko autorom wspomnianych zarzutów, przyczem wyraża gotowość złożenia na żądanie szczegółowych wyjaśnień sejmowej Komisyi komunikacyjnej.

Praktyczny polityk endecki.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiejsze popołudniowe „Słowo Polskie“ w sensacyjnym telegramie z Warszawy p. t. „Gospodarka przy której na nic się zdają wszelkie wysiłki ratowania skarbu rzeczypospolitej“ pisze, że „jeden z posłów, który ma bardzo piękny folwarczek koło Lwowa, a może i gdzieindziej piękne realności, wyjeżdżając za granicę, zażądał od rządu i otrzymał oprócz kosztów podróży — jeszcze 100.000 mk na ubranie. Fakt ten, nie wymagający chyba żadnego komentowania, świadczy o zgniliźnie moralnej owego polityka, który ma odwagę żądać i brać od rządu subwencye na swe prywatne cele. Apelujemy do naszych posłów, aby zajęli się tą sprawą i zażądali od rządu wyjaśnień“. Tyle „Słowo Polskie“.

Możemy — pisze w tej sprawie „Gazeta Poranna“ — stwierdzić z zupełną dokładnością, że owym politykiem jest jeden z leaderów stronnictwa narodowo-demokratycznego, poseł prof. **Stanisław Grabski,** który tego czynu dopuścił się na rządzie polskim przed około 4 tygodniami, wyjeżdżając do Paryża w sprawie górnośląskiej. P. St. Grabski jest właśnie owym właścicielem folwarku pod Lwowem, na przedmieściu stryjskiem. Dodać jeszcze trzeba, że p. Grabski po dłuższym targu zgodził się zamiast 100.000 mk na ubranie wziąć tylko 75.000 marek.

Groźba strejku w Zagłębiu karwińskiem.

Morawska Ostrawa. (E. E.) 16 bm. odbyło się tu posiedzenie delegatów Rady górników rewiru Ostrawa—Karwina w sprawie zatargu między górnikami a właścicielami kopalń. Konferencyi przewodniczył Lizak, sekretarz polskich związków zawodowych. Stwierdził on, że przemysłowcy węglowi opierając się na przeświadczeniu, że produkcya górnicza w porównaniu z najgorszym okresem pracy w roku 1918 spadła o 25% zamierzają zmniejszyć płacę dla robotników o 25% a dla robotników pracujących na powierzchni nawet o 50%. Przebieg wiecu był bardzo burzliwy, delegaci rady przyjęli jednomyślnie dwie rozolucye: po pierwsze nie przyjmują do wiadomości wypowiedzenia przez właścicieli fabryk pierwotnej umowy, po drugie wzywają górników do oszczędności w najbliższych trzech miesiącach, celem przystąpienia do walki z właścicielami kopalń w postaci strejku.

Akcya rosyjskich monarchistów.

Warszawa. (Telefonem). Rosyjzkie koła socjalistyczne w Pradze czeskiej są poważnie zaniepokojone akcyą rosyjskich monarchistów. Według tych informacyi akcya ta jest prowadzona niezmiernie intenzywnie. Wiadomo, że monarchiści mają dla walki z bolszewizmem ogromne środki pieniężne. Organizacye ich istnieją w Rosyi całej, a nawet w samej Moskwie. Socyalistów rosyjskich niepokoi fakt, że monarchiści prowadzą akcyę nietylko przeciw bolszewikom, ale także przeciw socjalistom.

Dymisya Zinowiewa.

Londyn. (E. E.) „Evening Standard“ donosi, że Zinowiew ustąpił z komitetu wykonawczego rządu sowietów.

Dział ekonomiczny.

Droga wodna przez całą Europę.

(l) Jak donoszą z Monachium, komisya budżetowa sejmu bawarskiego przyjęła po dłuższej debacie ustawę odnośnie do przeprowadzenia wielkich dróg wodnych przez Rzeszę i przeprowadzenia kanału Men—Dunaj.

W czasie dyskusyi nad tą sprawą oświadczył dr Grossman, iż koszta budowy kanału od Aschaffenburga do Norymbergi, a następnie do Passawy nad Dunajem, ustalić można na **9·7 miliardów marek niemieckich;** jeżeli objętą zostanie i górna część Dunaju, koszta budowy podniosą się na **13 i pół miliarda mk niem.** Przy najpomyślniejszych warunkach czas trwania badowy drogi wodnej po Norymbergę wynosiłby jedenaście lat. Mówca zaznaczył, że zdobycie kapitału budowlanego w samej Bawaryi i w Rzeszy wobec tak olbrzymich sum, jest niemożliwe. Należy zatem **zwrócić się na pieniężny rynek międzynarodowy.**

Pozatem chodzi o przeprowadzenie transeuropejskiego połączenia, które miałoby poważne znaczenie międzynarodowe. Niemcy po swojemu podkreślają, iż najważniejszą rzeczą jest to, aby ta droga wodna pozostała w rękach niemieckich. Przez budowę tej drogi uzyskałoby się siłę wodną o dwu miliardach kilowatgodzin siły elektrycznej rocznie.

—oOo—

Uchwały międzynarodowego Kongresu Izb handlowych.

Generalny dyrektor wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej przedłożył na jej plenarnem posiedzeniu sprawozdanie z uchwał międzynarodowego kongresu Izb handlowych, w którym

imieniem Izby wiedeńskiej wziął udział. Zamknięty niedawno **kongres wypowiedział się za bezwzględną i jaknajdalej idącą wolnością wszystkich przedsiębiorstw handlowych** i finansowych, za usunięciem zbytnich wpływów administracyi państwowej w sprawach handlu i przemysłu i za możliwie najszerszem poparciem przez państwo i rząd inicyatywy prywatnej na polu gospodarki społecznej. Kongres oświadczył się **za zniesieniem taks wywozowych na większość surowców niezbędnych dla przemysłu i handlu**, bez względu na to, w jakim kraju przemysł ów dany surowiec zużywa, wreszcie zażądał **zniesienia utrudnień komunikacyjnych i paszportowych.**

Spadek cen żyta tegorocznego.

Jak się dowiadujemy, tegoroczne żyto ukazało się już w handlu. Za cetnar metr. tego żyta żądają **7 tysięcy** marek, a więc cena jego jest niższa o **2 tysiące** marek w stosunku do ubiegło-tygodniowych cen, żądanych **za żyto zeszłoroczne.** Pszenicy tegorocznej do tej chwili na targu niema.

——oOo——

Ruch giełdowy.

Ceduła kursowa z dnia 18 lipca.

Akcye bankowe:

Bank Małopolski: ofiar. 625. żąd. 675. tranz. 650—660.

Waluty:

Dolary: kup. 1775, sprz. 1875, (czeki kup 1775, sprz. 1875.

Marki niemieckie: Gotówka) kupno 23, sprz. 25'50, (czeki) kup. 23'50, sprz. 25'50

Korony austryackie: Gotówka) kupno 2'10, sprz. 2'30. (czeki) kup. 2.25. sprz. 2.45.

Korony czesko-słowackie: (Gotówka) kupno 22, sprz. 24'50 (czeki) kup. 23. sprz. 25.

Akcye Tow handlow. i przem.

	ofiar.	żąd.	tranz.
Zieleniewski	8500	9000	850-9000
„Tepege“	7800	8200	8000—
Polska Nafta	1900	2300	1950 2300
Porcelana Ćmielów	3900	3600	3450——

Z szerokiego świata.

(l) **„Nora“ w żydowskim teatrze w Jerozolimie.** Z Jerozolimy donoszą, iż sławna „Nora“ Ibsena została wystawiona po raz pierwszy w żydowskiem tłumaczeniu w teatrze w Jerozolimie.

(l.) **Publiczność rzymska bojkotuje tramwaje.** Przed niedawnym czasem gmina miasta Rzymu zakupiła wszystkie tramwaje w mieście i podwyższyła poczwórnie ceny jazdy tramwajem. Zamiast dawnych dziesięciu centimów, płaci się dziś za jeden kurs jazdy tramwajem czterdzieści cent. w niedzielę zaś sześdziesiąt cent. Reforma ta miała przynieść miastu dochód trzech milionów. Próba jednak nie udała się i wykazała deficyt czternastu milionów, publiczność bowiem rzymska od czasu podwyższenia taksy tramwajowej, zaprzestała zupełnie używać tego środka lokomocyi.

(l.) **Lekarskie recepty na „Whisky“.** W stanie Manitoba w Kanadzie wskutek zakazu antialkoholowego lekarze uprawiają na wielką skalę zapisywanie ulubionego przez publiczność „Whisky“ na recepty. Ustalono, że jeden lekarz w przeciągu jednego miesiąca wystawił ni mniej ni więcej tylko 10.000 takich recept. Lekarz ten wraz z 15 innymi został na pewien czas zasuspendowany w wykonywaniu praktyki lekarskiej, co pociągnęło za sobą taki skutek, iż w mieście Bonifaz pozostał tylko jeden lekarz dla użytku całej ludności.

(l.) **Czem są rękawy w życiu Japonki?** Kiedy w krajach zachodnich rękaw jest tylko drobnym nie nie znaczącym szczegółem sukni kobiecej, w życiu Japonek i w poezyi japońskiej odgrywa on rolę o wiele donioślejszą, można powiedzieć symboliczną. Rękawy japońskiego kimona są niejako żywem stworzeniem, które bierze udział w radości i bólu właścicielki, daje oparcie nieśmiałemu dziewczęciu, staje się pośrednikiem w nawiązywaniu miłosnego stosunku itd. Mała Japoneczka zaszywa w rękawie swego kimona duży fałd, który rozpruwa dopiero wtedy, gdy jest już dorosłą. Kiedy rękaw Japonki dotknie rękawa młodzieńca, rozsnuwa się pomiędzy obu sercami nić porozumienia, gdyż jak powiada japońskie przysłowie: „muśnięcie rękawem jest tylko dalszym ciągiem związku, zawiązanego w poprzedniej egzystencyi“. Kiedy Japonka wychodzi za mąż, jasne szaty zamienia na ciemne, zapomina o radosnym śmiechu lat dziecinnych, poważna i zrezygnowana poddaje się władzy swego pana. I wówczas wielkie rękawy kimona stają się niby głęboką urną, która wchłania gożkie łzy smutku i rozczarowań. — „Chłód jesieni wtargnął w serce mego małżonka — mówi japońska poetka — i dlatego tak szybko spadły krople jesiennego deszczu na moje rękawy“.

NADESŁANE.

W najbliższym czasie zamienia się znana powszechnie firma ANTONI ROTHE fabryka świec kościelnych istniejąca od roku 1879 w Krakowie, na Spółkę akcyjną przy współudziale Książęco-Biskupiego Konsystorza, Banku Związku Spółek Zarobkowych i Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. Zwraca się baczną uwagę, że równocześnie czynione są zabiegi o założenie podobnej fabryki przy oparciu się o **czeską** firmę. Ostrzega się zatem przyszłych **akcjonaryuszy**, by nie dali się wprowadzić **w błąd.** Książęco-Biskupi Konsystorz ani wymienione Instytucje **nie mają nic wspólnego** ze Spółką, która w oparciu się o czeską firmę ma zamiar założyć fabrykę świec kościelnych. 4767

WYJAŚNIENIA I PORADY W SPRAWACH OGŁOSZEŃ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE W ADMINISTRACJI, KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 7.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ OTWARTY OD GODZ. 9—1 I OD 4—7. CENY OGŁOSZEŃ UMIESZCZONE SĄ W NAGŁÓWKU

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

ADWOKAT przyjmie samodzielnego, rutynowanego koncypienta jako wspólnika za wskazanie miejscowości, nadającej się do otworzenia biura adwokackiego oraz wyszukanie tamże pomieszkania. Zgłoszenia pod „K.“ do Admin. „Gońca Krak.“

POSZUKUJEMY buchalterki na wyjazd na prowincję do biura fabryczne go, piszącej na maszynie. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia składać pod „fabryka“ biuro reklamy „Prasa“ ul. Karmelicka l. 16. 4749

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNY młody mężczyzna z akademickiem wykształceniem, z kilkunastoletnią praktyką biurową, (dział przemysłowy) obecnie na wyższem stanowisku rządowem, przyjmie posadę we większym Zarządzie dóbr w zach. Małopolsce wzgl. przedsiębiorstwie przemysłowem na prowincyi. Warunek: mieszkanie z kuchnią, opał i światło elektryczne. Łaskawe oferty z podaniem warunków do Adm. „Gońca krak“ dla „Amatora wsi“. 4730

MŁODA inteligentna osoba znająca się dobrze na gospodarstwie, obejmie posadę klucznicy ewentualnie samoistny zarząd domem, najchętniej na prowincji. Listowne zgłoszenia do Adm. „Gońca“. 5003

WSZECHSTRONNIE wykształcony, obrotny i uczciwy urzędnik, dobry organizator, biegły w koncepcie polskim i niemieckim, pragnie zmienić posadę państwową na prywatną w Krakowie lub na Pomorzu Reflektuje o ile możności na samodzielne stanowisko Ma za sobą długoletnią praktykę przemysłową, jest młodym i energicznym. Oferty proszę nadsyłać pod szyfrą K. K. Nr. 174.813. do Adm.Gońca Krak. 4735

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM okazyjnie nadzwyczaj praktyczną maszynkę do dodawania systemu „Contostyle“ 9-cyfrową z futerałem. Dodaje automatycznie, szybko i sprawnie. Obejrzeć można we firmie Ludwik Aksman, gen. zastępcy „I. C. Smith & Bros. Typewriter“ ul. Szewska L. 10. 4785

DO sprzedania umywalnia, dywan, kredens dębowy, i stół okrągły duży. Zgłoszenia do Adm. pod Ł.Z. 100. 4736

SPRZEDAM okazyjnie magnet Boscha 8-taktowy. Łaskawe zapytania do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Bosch“. 4786

SPRZEDAM mały brauning marki „Steyer“ kal. 6,35 nowy, z futerałem irchowym i 20 nabojami oraz szczoteczką do czyszczenia lufy. Cena Mk 10.000. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego pod „Steyer“. 4784

SPRZEDAM 3 skrzyni Richtera kamieni kotwicznych (sześć warstw) całkiem nowych. Bardzo praktyczna zabawka dla starszych dzieci. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krakowskiego“ pod szyfrą „Richter“. 4787

KUPNO

KUPIĘ DOM dwupiętrowy w okolicy W. Krakowa. Zgłoszenia do „Gońca“ pod „Kamienica“. 4629

KUPIĘ WIERTARKĘ ręczną z amerykańskim uchwytem do 6 mm. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Wiertarka“. 4783

KUPIĘ ROWER MĘSKI wysoki, dobrej marki, z wolnobiegiem „Torpedo“ ewentualnie z 2-ma przenosniami na dobrych gumach. Zgłoszenia z podaniem ceny i miejsca obejrzenia do Adm. „Gońca“ pod „Torpedo“. 4782

MATRYMONIALNE

INŻYNIER, lat 32, pragnie poznać pannę, blondynkę bardzo inteligentną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Inżynier“. 4752

MŁODY wdowiec z dzieckiem, przystojny majętny na rządowem stanowisku ożeni się z panną lub wdową przystojną, inteligętną, gospodarną, posiadająca własną realność lub inny majątek. Zgłoszenia nieanonimowe do administracji „Gońca krak.“ pod „Fortuna“ 5001

PANNA inteligentna o ujmującym zewnętrzym wyglądzie, o nierównym usposobieniu — nawiąże chętnie kores. z mężczyzną kulturalnym w wieku średnim. Zgłoszenia pod “Pour passé le temps„ do administracji „Gońca„ 4328

RÓŻNE

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem w śródmieściu poszukuje przejezdny kupiec. Zgłoszenia do 30 lipca do biura ogłosz ń Feliksa Stattera, Grodzka 13, 4793

INTELIGENTNA buchalterka poszukuje od 1 sierpnia osobnego ewentualnie wspólnego pokoju przy dobrej rodzinie z utrzymaniem lub bez. Wspólne mieszkanie z uczennicami szkolnemi możliwe. Zgłoszenia do 30. XI. do biura Stattera Grodzka 13. 7494

SKRADZIONO portfel z dokumentami wojskowymi Stańczakowi Andrzejowi, dnia 8 lipca 1921 w pociągu z Krakowa do Kęt. 4792

UNIEWAŻNIAM papiery wojskowe wystawione na nazwisko Józef Gacza. ur. w roku 1891 w Wieliczce. 4791

UNIEWAŻNIAM skradzioną w Krzeszowicach kartę zwolnienia na nazwisko Sim Alfuss urodz. 1897 w Opoczny. 4782

UKRADZIONA karta powołania Józefa Gaja ze Szczakowej powiat Chrzanów unieważniona. 4777

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery wojskowe na nazwisko Jan Żaczek, Lipnica murowana. 4789

ZGUBIONO wojskowe tymczasowe zaświadczenie na nazwisko Józef Szczęsny, które się unieważnia. 4766

SKRADZIONE papiery na nazwisko Helbin Stanisław kapral ochotnik Jeleń Chrzanów unieważnia się. 4785

FROTER, Bochenek wióruje, oczyszcza gruntownie mieszkania. Starowiślna L.1. 4763

UNIEWAŻNIAM papiery wojskowe wystawione na nazwisko Wilk Franciszek ur. w Polance pow. Myślenice, które skradziono dnia 7. lipca w Kalwarji. 4782

UNIEWAŻNIAM papiery wojskowo wystawione na nazwisko Franciszek Rachwał ur. w roku 1896. skradzione dnia 3. bm. w pociągu z Bochni do Krakowa. 4781

OGŁOSZENIE.

Wedle uchwalonej przez Sejm w dniu 10 czerwca 1921 r. noweli do ustawy pensyjnej dla funkcjonarjuszy prywatnych Dz. u. R. P. Nr. 59. poz. 370 obowiązującej począwszy od 1 sierpnia 1921, na terenie Małopolski, Śląska cieszyńskiego, Spiża i Orawy, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszyscy funkcjonarjusze, którzy ukończyli 18 lat życia i pozostają w stosunku służbowym, których zatrudnienie ma charakter urzędowania, bądź którzy spełniają czynności przeważnie umysłowe, bądź są objęci ustawą o pomocnikach handlowych — za wyjątkiem tych funkcjonarjuszy państwowych, samorządowych itp., którzy mają zapewnione prawa emerytalne, oraz za wyjątkiem robotników i służby czeladnej.

Podstawę ubezpieczenia stanowią pełne pobory roczne funkcjonarjuszy ze wszystkimi dodatkami (drożyźniane, naturalia itd.) z tem, że najwyższą granicę ubezpieczonych poborów stanowi kwota 60.000 Mk rocznie.

Premja wynosi miesięcznie 1 procent ubezpieczonych poborów rocznych.

Wzywa się wszystkich pracodawców, aby w ciągu 14 dni dopełnili obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia swoich funkcjonarjuszy według wzorów, które nabyć można w podpisanym Zakładzie (względnie w ekspozyturze krakowskiej, ulica Tarłowska l. 10). Niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pociąga za sobą zastosowanie sankcyj karnych, przewidzianych ustawą.

Prawo uskutecznienia zgłoszenia przysługa także służbobiercy.

Wyciąg z ustawy pensyjnej przesyła się za nadesłaniem 35 Mk za broszurę i porto.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy
4784 **Lwów, Piekarska 1 a.**

Imienne akcje Spółki akcyjnej

„MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI”

za cenę emisyjną po 1.700·— Mp sprzedaje z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę Zawiadowczą

„GAZ ZIEMNY”

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WE LWOWIE, UL. LEONA SAPIEHY L. 3

UDZIAŁ RZĄDU W KAPITALE.
UDZIAŁ PRACOWNIKÓW W ZYSKACH.

4788

Znakomita mączka odżywcza
à la Nestel
i grysik biszkoptowy (marka ochronna krowa)
wytwórni Zbiegieni i P. Oskwarek
Podgórze, Kącik 1. 45 2
Do nabycia w handlach, droguerjach i aptekach.
Zastępcy na Galicję.
DOM HANDLOWY FIAŁEK I ZBOROWSKI, Kraków
ul. Zwierzyniecka 29. 4654

PUDER ŁOPIANOWY

najlepszy środek działający dodatnio na tłuste włosy, (wyrób własny Fr. Budziaszek) osusza je, usuwa łupież, przyspiesza porost **czyni przy tem włos miękki, puszysty i przez to ułatwia czesanie fryzury.** 4783

FR. BUDZIASZEK Grodzka 3



Materjały budowlane
z piasku z cementu są trwałe i tanie
Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych, **dachówki**, cegły, pustaków, rur, cembrowin itp. **Sikawki i narzędzia dla straży ogniowych**
poleca: 4493
Fabryka maszyn RZEWUSKI I S-KA
Warszawa, ul. Ordynacka 7.

WSZELKIE GATUNKI ZBOŻA
z nowych zbiorów z terminową dostawą loco stacja załadowcza
poleca
„POLIMEX”
POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY
Centrala Lwów. pl. Marjacki 6.
TELEFON 293. 4780

ZE SKŁADU 4712
AUTOMOBILE OSOBOWE
25 i 35 koni
AUTOMOBILE CIĘŻAROWE
4 ton i „Goliat”
LOKOMOTYWKI MOTOROWE
AUSTRO-DAIMLER
AKC. TOW. MOTOROWE
GŁÓWNE BIURO SPRZEDAŻY
Kraków, ulica św. Gertrudy l. 2.

Poszukujemy
od 1-go sierpnia lub zaraz starszego, uzdolnionego
WERKMISTRZA
z długoletniem doświadczeniem w naprawie obrabiarek drzewa i żelaza oraz urządzeń warsztatowych. Szczególnie pożądane jest doświadczenie w budowie przyrządów (Vorricht). Spieszne zgłoszenia z podaniem dotychczasowych czynności, wymaganej pensji oraz odpisem świadectw do
Spółki Akcyjnej fabryki wagonów „WAGON” 4737
Ostrów, Wielkopolska.

Kilkunastu zdolnych
stolarzy
na roboty budowlane (drzwi, okna i t. p.) przyjmie **natychmiast** stolarnia „Bepede“, w Krośnie. Zgłoszenia osobiste lub listowne.
4723

CZEKOLADA
WAŻNE DLA HURTOWNIKÓW!
Fabryka czekol. „CAIRO“ poleca wielki wybór czekolady. — Ceny najdogodniejsze. —
Łaskawe zlecenia: 4699
T. GRAVE, Warszawa, Elektoralna 14.

GOSPOSIE! Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny!
Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je
„PLUSKINEM“
Pchły, karakony i szwaby niszczy niezawodnie
„VIRIDIN“ 4698
Fabryki chem. „Fenomen“ Kraków, Długa 50.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
ODDZIAŁ W KROSNIE 4744
załatwia wszelkie czynności bankowe

PIEGI! PRYSZCZE! LISZAJE!
ZMARSZCZKI, PLAMY, usuwa w ciągu 14 dni
„LIGJA”
krem uznany przez P. lekarzy jako jedyny do usunięcia wszelkich nieczystości skóry.
Laboratoryum kosmetyczne
FR. BUDZIASZEK ul. Grodzka 3. 4790

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej **„Goniec Krakowski“**, Spółki z ograniczoną poręką: **Marjan Fontana.** - Redaktor odpowiedzialny **Ludwik Gronus.**
Drukarnia **„Prawdy“** w Krakowie.